

Konferencja ogólnopolska: „Terroryzm *versus* terror w Afryce. Aspekty historyczne, kulturowe, polityczne, społeczne, ekonomiczne i przekazu medialnego”

Olsztyn, 31 maja – 1 czerwca 2017 r.

Organizator: Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Patronat honorowy: Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Polski Towarzystwo Afrykanistyczne

Otwarcia konferencji dokonali: Prorektor ds. Nauki UWM prof. Jerzy Jaroszewski, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych UWM prof. Sławomir Przybyliński, Prezes Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego dr Hanna Rubinkowska-Anioł, Prezes Oddziału Olsztyńskiego Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk oraz Dyrektor Instytutu Nauk Politycznych prof. Arkadiusz Żukowski.

Program konferencji zawierał 31 referatów, stąd konieczność wyeksponowania jedynie głównych tematów, które zostały podjęte. Podkreślić należy, iż sam temat ogólny „Terroryzm *versus* terror w Afryce...” i związany z nim problem zdefiniowania pojęć, jak i odniesienie ich do różnych kontekstów (historycznego, kulturowego, politycznego, społecznego, ekonomicznego i obecności w przekazie medialnym, ale także metodologicznego podejścia badawczego) budził ożywione dyskusje, co zarysowało się wyraźnie w poszczególnych referatach.

Nie podejmując się w tym miejscu syntezy całości konferencyjnych wystąpień, a tym bardziej ich jednoznacznego spuentowania, chciałabym określić główne obszary dyskusji. Świadczą one o tym, że zjawiska terroru i terroryzmu ani nie mieszczą się w tej samej kategorii semantycznej (gdyż nie stanowią zbioru obejmującego pełen zestaw określonych cech, np. terror fizyczny, psychiczny, symboliczny itp.), ani nie poddają się zdecydowanej kwalifikacji aksjologicznej (gdyż te

same czyny mogą być uznane zarówno za bohaterskie, jak i za przestępcze – co zależy od przyznania słuszności sprawie, za którą gotowi są oddać życie walczący – to dylemat interpretacyjny, do którego nawiązał prof. Michał Leśniewski, o czym niżej będzie mowa). W tej kwestii najważniejszą rolę zdaje się odgrywać kontekst kulturowy i polityczny. Ogólnie rzecz ujmując, zarówno terror, jak i akty terroryzmu stwarzają asymetrię sytuacji: z jednej strony trwający w czasie terror stosowany w imię osiągnięcia określonego celu lub terroryzm jako powtarzające się akty przemocy wobec grup i jednostek, mające na celu wyeliminowanie ich z przestrzeni społecznej w sposób ostateczny i z zaskoczenia, a z drugiej – pozbawiona indywidualnej podmiotowości grupa, czyli ofiary lub ofiara losowo wybrana do tego celu, niedysponująca w chwili ataku środkami obrony.

W inauguracyjnym wykładzie prof. Ryszarda Vorbrich (Poznań) *Wojna i pokój w świecie Berberów marokańskich*, zostały na wstępie zarysowane islamskie koncepcje wojny sprawiedliwej (mającej pomnażać dobrobyt poddanych) i wojny niesprawiedliwej (bezprawnej, między plemionami czy rodzinami, której celem jest tylko rabunek). W kategorii sprawiedliwej mieści się także dżihad, konfrontujący świat islamu ze światem zewnętrznym wobec niego, w przeciwieństwie do wendetty – zemsty „koniecznej”, wojny w mikroskali.

Prof. Jacek Łapott (Szczecin) w refleksjach o cywilizacji islamu uznał, że ten rodzaj przemocy, który w cywilizacji Zachodu jest określony w kategoriach terroryzmu, w islamie zawiera się w kategoriach obowiązku, a „zabijanie bałwochwalców zwalnia od odpowiedzialności za zabijanie”. Podkreślił jednak, że terroryzm był od setek lat obecny w każdej cywilizacji (np. Czerwoni Kmerzy, Organizacja Wyzwolenia Palestyny) i odcisnął także piętno na kulturze europejskiej, jak np. organizacja lewicowa Baader Meinhof. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy istotnie pogarda dla wartości jaką stanowi życie człowieka samo w sobie można uznać tylko za rys charakterystyczny islamu w zestawieniu z innymi cywilizacjami? Historia dostarcza licznych przykładów, które temu zaprzeczają, chociaż ofensywna „święta wojna” wypowiedziana wartościom Zachodu *en bloc* dzieli świat na muzułmanów i resztę.

Na inny jeszcze aspekt terroryzmu zwrócił uwagę prof. Robert Kłosowicz (Kraków), mówiąc o tym problemie w państwach Rogu Afryki: „tam gdzie jest bieda, przyłączenie do organizacji [terrorystycznej] daje poczucie godności i nadzieję”, upatrując jednocześnie przyczyn takiego stanu rzeczy wskazał na następujące czynniki: religijny (efekt zderzenia kultur), polityczny (rywalizacja w regionie), gospodarczy (bieda i polaryzacja społeczna), geograficzny (sąsiedztwo) i historyczny (kontakty kultur ukształtowanych na bazie różnych gospodarek – pasterstwa i rolnictwa).

Prof. Michał Leśniewski (Warszawa) także podjął problemy definicyjne dotyczące pojęć: terror i terroryzm, zadając pytanie: czy można mówić o metodach

terroru w partyzanckiej fazie wojny burskiej, 1899-1902? Odpowiedzią na taktykę podbicia terenów burskich przez Brytyjczyków ogarniętych gorączką złota i diamentów – faktycznej przyczyny II wojny burskiej, była walka partyzancka Burów. W celu jej likwidacji skuteczne okazało się założenie przez Brytyjczyków obozów koncentracyjnych. Internowano w nich 117 tysięcy osób, zginęło wówczas ponad 30 tysięcy osób, w tym 22 tysiące dzieci na skutek złych warunków higienicznych, przepełnienia i zagłodzenia – to ponad 60% populacji. Jak to było możliwe? Przemoc narzucona przez silniejsze państwo jest efektem nietolerancji oporu i stosunku do ludności. W tym przypadku była to wizja Burów jako rasowo niższych i gorszych, która już w XVIII wieku była sposobem ich postrzegania przez angielskich podróżników. Terror silniejszego jako odpowiedź na taktykę obrony jest działaniem asymetrycznym, polegającym na zniszczeniu wszystkiego, również przy zastosowaniu środków odpowiedzialności zbiorowej. Dodać należy, iż niespełna 10 lat po tej wojnie największą przegraną była tubylcza ludność objęta rasistowską polityką apartheidu. Została zmuszona do zamieszkania w pustynnych rezerwach Lesotho i Suazi i bezwzględnie wykorzystywana do prac w kopalniach złota, diamentów i innych kopalni, w które obfitował Związek Południowej Afryki, mający już status dominium Wielkiej Brytanii.

Myślą główną wystąpienia prof. Macieja Ząbka (Warszawa) było twierdzenie, że istnieje specyfika terroru w Afryce i w zachodnich narracjach o terroryzmie. Zdefiniował terroryzm jako sianie strachu i grozy, jako akty skierowane wobec osób niewinnych i bezbronych. Terror natomiast posiada lokalną specyfikę – także w kontekście kolonizacji i dekolonizacji. Terror Afrykanów był często odpowiedzią na terror Europejczyków (np. tym było tzw. powstanie Mau Mau dla Kenijczyków – którego ofiarami byli nie tylko Brytyjczycy, ale i nastawieni pro-brytyjsko Kikuju. Chimurenga dla współczesnych Zimbabweńczyków była i jest symbolem walki o wolność).

Tak więc stosowanie terroru i terroryzmu nie jest specyfiką kulturową, lecz techniką dochodzenia do celu nie obcą również Zachodowi, czego dowiedli także Francuzi, np. tłumiąc w 1947 r. powstanie na Madagaskarze, którego liczbę ofiar szacuje się od 60 do nawet 100 tysięcy osób.

Dodać także należy, iż we współczesnym świecie istnieje inny rodzaj terroru ukrytego pod osłoną organizacji mającej de facto go zwalczać. Jak wynika z raportu ONZ w 2016 roku, wystosowano zarzuty pod adresem Błękitnych Hełmów, żołnierzy sił pokojowych z 21 krajów, szczególnie krajów afrykańskich, pod okiem których lub wręcz z ich udziałem dochodziło do gwałtów i nadużyć na tle seksualnym. Są też zarzuty wobec żołnierzy w Mołdawii i Słowacji. Jednak w praktyce ich karalność jest minimalna.

Inną kwestią, którą podniósł M. Ząbek, jest postrzeganie współczesnych terrorystów: w odbiorze powszechnym stają się oni „dzikimi”, wobec czego istnieje za-

kaz osobistego dyskursu z nimi. Kiedy są „dzikimi”, stają się dobrym pretekstem do zwalczania. Z punktu widzenia antropologa ważną sprawą jest zagadnienie jak badać terroryzm oraz jak myślą sami terroryści? Jego zdaniem cała antropologia dotycząca terroryzmu powinna doczekać się nowego podejścia, tak jak ta dotycząca łowców głów.

Większość wygłoszonych referatów odnosiła się do analizy konkretnych przypadków terroryzmu i terroru, ich źródeł, konsekwencji, sposobów zwalczania w skali lokalnej i międzynarodowej. Okazuje się, że nawet przestrzeń sztuki nie jest wolna od symbolicznej przemocy. Temat ten przedstawiła prof. Aneta Pawłowska (Łódź): *Terror apartheidu w sztukach plastycznych i w literaturze, czy na bazie języka – dr Kingi Lenzion (Warszawa): Edukacja w języku francuskim - przemoc symboliczna w malgaskich szkołach?*

Konferencja dowiodła jak rozległym, ważnym, wielopłaszczyznowym i niestety wciąż aktualnym obszarem badawczym są zjawiska terroryzmu i terroru, a wypracowanie konsensusu w wielu kwestiach z nimi związanych jest bardzo trudne.

Małgorzata Szupejko